

POWOJENNE BOHATERKI



Zbiory WMN: Usuwanie ruin w Poznaniu - ul. 27 Grudnia

WOJNA

23 lutego 1945 zakończyły się walki o Poznań. Ostatnim bastionem okupanta była Cytadela. Po pięciu dniach oblężenia załoga poddała się. Nasze miasto w wyniku działań wojennych zostało zniszczone w 50%.

PO BURZY

W zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości znajdują się fotografie zatytułowane jak ta z prawej strony: "Wśród ruin budzi się nowe życie...".

Dzisiaj wojskowa cytadela, na której ginęli żołnierze dzisiaj jest miejscem pamięci, jak również parkiem.



Zbiory WMN: Wśród ruin budzi się nowe życie... Poznań, 1945

Wojna nie ma w sobie nic z kobiety

Obraz wojny to przede wszystkim walczący ze sobą mężczyźni. Nie jest to jednak obraz pełen. Noblistka Swiattana Aleksijewicz w reportażu „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety”, przypomina postacie żołnerek, które brały czynny udział w walkach podczas II wojny światowej, kobiet, które w wyniku różnych okoliczności życiowych zaciągnęły się do Armii Czerwonej i walczyły na wszystkich frontach. W przypadku polskiej literatury portrety zaangażowanych w czynną walkę Polek stworzyła w „Budowałam barykadę...” poetka Anna Świrszczyńska.

Każda wojna kiedyś się kończy i kiedy opadnie bitewny kurz, strony konfliktu muszą policzyć straty. Walki o Poznań zakończyły się 23 lutego 1945. Nasze miasto zostało zniszczone w 50%.

Na archiwalnych fotografiach widzimy ludność cywilną, która zaraz po zakończeniu walk zaczyna porządkować miasto. Były to przede wszystkim kobiety. Sytuacja w Poznaniu nie była odosobniona, we wszystkich krajach, przez które przeszedł front, najbardziej ucierpiały ośrodki miejskie. Oprócz historycznych fotografii nie mamy żadnej formy upamiętnienia poświęcenia Pań, które po prostu, bez żadnej organizacji czy przymusu postanowiły posprzątać powojenne zgliszcza. Jedynie pomniki „Trümmerfrau”, w tłumaczeniu: kobiety porządkujące gruz w latach 1945-1946, możemy spotkać w największych niemieckich miastach jak: Berlin, Hamburg, Hannover, Kolonia, Lipsk....

Pamiętajmy o tych cichych, często bezimiennych bohaterkach, szczególnie dzisiaj.

Bo dawny język struchlał i usechł w naszych gardłach
zbyt nikły, by wypowiedzieć
dzień dzisiejszy.

I serce dawne w nas zagasło, a nowe
rodzi się dopiero wśród mąk. I nowej mowy
uczy nas
olbrzymka elektrycznooka
o kształtach okrutnych i potężnych
Historia

A. Świrszczyńska, Rok 1941. W: Wybór wierszy. Warszawa 1980, s. 52

